

KS. WOJCIECH PAZERA

## PRYMAS STANISŁAW JAN KARNKOWSKI JAKO KAZNODZIEJA

W poczet wybitnych mówców w okresie renesansu w Polsce wpisuje się osoba i twórczość prymasa Stanisława Jana Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, prawnika, polemisty i autora kazań - traktatów teologicznych. Urodził się 10 maja 1520 roku w Karnkowie koło Płocka jako syn Tadeusza i Elżbiety Olszewskiej. W latach 1539-1545 studiował w Akademii Krakowskiej a potem kształcił się również w Padwie i w Wittenberdze. Uzyskał doktorat obojga praw. Po powrocie do kraju w 1550 roku został sekretarzem biskupa J. Drohojowskiego. W 1564 roku jako dyplomata królewski przebywał we Wiedniu.

W 1567 roku został biskupem kujawskim. Zwołał synod diecezjalny poświęcony omówieniu uchwał Soboru Trydenckiego. Jako jeden z pierwszych biskupów polskich w 1569 roku erygował we Włocławku seminarium duchowne. Zwalczał ostro reformację, przeciw której w 1570 roku opracował szczegółowy program kampanii. Popierał kandydaturę Walezego na tron polski, dokonał koronacji Stefana Batorego i Anny. Przyczynił się wydatnie do zwołania w 1577 roku synodu prowincjalnego w Piotrkowie.

Prekonizowany w 1581 roku na arcybiskupa gnieźnieńskiego, ingres do katedry odbył w 1593 roku. W latach 1583, 1589, 1593, 1602 odbył cztery synody archidiecezjalne, których uchwały ogłaszał drukiem. W 1598 roku powziął decyzję erygowania seminarium duchownego w Gnieźnie a w 1601 roku ufundował szpital i bractwo miłosierdzia w Kaliszu<sup>1</sup>.

Władysław Krynicki zalicza go do rzędu „*najbardziej wykształconych biskupów polskich XVI wieku*”. Określa go również mianem „*świątyni mówcy, polemisty i erudyty. Styl jego kazań poważny, pełen godności, stąd choć błędów nie oszczędza, przecież osób nie obraża*”.

Do rozwoju nauki i wymowy kościelnej Karnkowski przyczynił się głównie jako mecenas i wydawca. Popierał pisarzy i kaznodziejów występujących w obronie wiary

---

1 W. Krynicki, *Wymowa święta*, Poznań - Warszawa 1921, s. 296

katolickiej. Przyczynił się także do uporządkowania partykularnego prawa kanonicznego w Polsce. W opracowaniu dzieł teologicznych korzystał z pomocy jezuita Adriana Jungi. W swych licznych przemówieniach i listach pasterskich zawarł wiele wiadomości z dziedziny rządzenia państwem. Zmarł 8 czerwca 1603 roku w Łowiczu i został pochowany w Kaliszu.

Już jako biskup kujawski w 1569 roku opublikował podręcznik kaznodziejski pt.: *Napomnienia potrzebne i zbawienne, których wszyscy plebani w Kujawskim i Pomorskim Biskupstwie przy świętości kościelnych sprawowane używać mają ... krótko polskim językiem opisane*. O popularności tej książki świadczą jej trzy wydania (1569, 1570 i 1577) w Krakowie w drukarni Mikołaja i Stanisława Scharfenbergerów.

Z ważniejszych wydrukowanych kazań Karnkowskiego należy wymienić *Kazanie o dwójakim Kościele chrześcijańskim, powszechnym i materialnym ... na poświęcenie kościoła przy Collegium swym Societatis Jesu w Kaliszu nowo zbudowanego ... uczynione ... a potem nieco rozszerzone* (Kraków 1596). Kazanie to zostało wygłoszone przy konsekracji świątyni, którą Karnkowski ufundował jezuitom w Kaliszu. Następnie rozszerzył jego treść i opublikował. We wstępie do kazania nawiązuje do uroczystości poświęcenia świątyni w Starym Testamencie oraz rozwija argumentację biblijną uzasadniającą liturgię konsekracji świątyni Nowego Testamentu. Pierwsza część kazania jest wykładem o Kościele powszechnym w oparciu o psalm 86 *Fundamenty jego na górach świętych*. Strukturę Kościoła powszechnego Karnkowski porównuje z układem hierarchii w niebie.

W drugiej części kazania omawia pojęcie Kościoła materialnego czyli budowli sakralnej, przy czym kolejno nawiązuje do obrzędów poświęcenia, do genezy, znaczenia i roli jaką odgrywają świątynie w kulcie chrześcijańskim. Podkreśla sakralny charakter domu Bożego, którego nie wolno profanować i niszczyć. Świętokradztwa dokonywane w świątyniach zasługują na kary Boże.

Nieco inny charakter posiada kolekcja zatytułowana *Mesjasz, albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego* (Poznań 1597). Zbiór ten stanowi pięć rozbudowanych kazań o charakterze rozpraw teologicznych, podzielonych na rozdziały i ułożonych w oparciu o argumentację biblijną. Posiadają one charakter spekulatywny i dotyczą Mesjasz zapowiedzianego w licznych figurach Starego Testamentu, ważniejszych prorocत्व o Zbawicielu świata, świadectwa czterech Ewangelistów o Chrystusie oraz teologicznych skutków misterium Wcielenia. Karnkowski prezentuje się w nich jako kaznodzieja - teoretyk i dogmatyk, który akcentuje wartość refleksji o charakterze spekulatywnym pomijając aspekty moralno-pastoralne oraz praktyczne. Ogranicza się do upomnień dotyczących wdzięczności chrześcijanina za dar oraz ogólnie wzywa do miłości i naśladowania Zbawiciela.

Wreszcie trzeci zbiór kazań Karnkowskiego został zatytułowany *Eucharystia albo o Przenajświętszym Sakramencie i Ofierze Ciała i Krwi Pana Zbawiciela i Boga naszego* (Kraków 1602). Kolekcja ta obejmuje czterdzieści kazań, w których autor omawia fundamentalną rolę i znaczenie Najświętszego Sakramentu oraz Mszy świętej w kulcie chrześcijańskim. Kazania mają charakter polemiczny. Autor zwraca się do protestantów i wyklada katolicką naukę dotyczącą Sakramentu Ołtarza. Język kazań wskazuje na apologetę i teologa, który uczy, prostuje błędy, wyjaśnia wątpliwości i zachęca do akceptacji prezentowanej doktryny.

Ignacy Hołowiński porównuje styl kazań Karnkowskiego ze stylem Piotra Skargi. Dochodzi do wniosku, że o ile „Skarga był porywającym mówcą i mistrzem prozy poetyckiej, o tyle geniusz Karnkowskiego polega na prostocie i jasnej, biblijnie udokumentowanej narracji kaznodziejkiej”<sup>2</sup>. Karol Mecherzyński natomiast ocenia kaznodziejstwo prymasa Karnkowskiego następująco: „W mowach politycznych i przygodnych (świeckich) zazwyczaj bez przygotowania mówianych, Karnkowski więcej powierzał się uczuciu, a ztąd żywszym był i ognistszym, niżli w kazaniach, które rad napępniał rozumowaniem i nauką, dążąc przedewszystkiem do gruntownego umysłów przekonania. Improwizacye jego śmiałe i natarczywe, nawet w silniejszych poruszeniach namiętności, przybierały charakter tej powagi, która właściwą była same-mu mówcy. Dlatego nie przemijały nigdy bez wrażenia, płynąc z ust sędziwego kapłana i senatora”<sup>3</sup>.

Wydaje się, że dobrą ilustracją obu ocen mogą być fragmenty mowy sejmowej arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego wygłoszonej w 1593 roku. Mowa ta została zatytułowana *Sententia i zdanie J. M. Księdza Arcybiskupa gnieźnieriskiego, o odjeździe Króla J. M. Do Szwecyi, na sejmie r. 1593: „Życzyłbych był Waszej Król. Mci tego błogosławieństwa od Pana Boga i szczęścia Rzeczypospolitej, aby nam było nie przychodziło tak rychło o odjeździe W. K. Mci do Szwecyi radzić i mówić. O odjeździe W. K. Mci radzić i mówić nam wiernym poddanym z żalem i strachem przychodzi. Z żalem, bo każde rozstanie z miłym przyjacielem, i na krótki czas, bywa gorzkie i żalodne. A cóż więcej między matką i synaczkiem a jedynym, między małżonką i małżonkiem miłym. Takci się ma odjazd W. K. Mci. Bo W. K. M. jesteś jedynym synaczkiem tej matki Rzeczypospolitej, która cię pomazańcem bożym i królem koronowanym urodziła i ozdobiła zwycięstw. Jesteś małżonkiem jej, którejeś przysiągł, i ona także W. K. Mści. Jesteś głową jej, na ramionach swych rząd i sławę jej nosząc. Odjazd W. K. Mci jest nam straszny, i bojaźń w nas czyni: bo rozczytawając, co się za każdym odjazdem przodków W. K. Mci, przodkom naszym, i czasów naszych nam samym działo, najdujemy, iż żaden odjazd z korony królów polskich nie był bez znacznej szkody Rzeczypospolitej”*.

Krankowski przytacza tu przykłady z historii. Wymienia Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę i obu Zygmunatów Jagiellonów, którzy swoją obecnością w kraju gwarantowali ład, porządek i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Zamiast wyjazdu króla do Szwecji proponuje wysłać posłów a także wskazuje szereg środków, które mogłyby zabezpieczyć dobro państwa. Zwraca się wreszcie z prośbą, aby król ze względu na stan i położenie kraju nie opuszczał Polski. Szczególnie interesujące są te fragmenty mowy, gdzie jako prymas nawiązuje do ceremonii koronacji królewskiej, której osobiście przewodniczył. Warto zwrócić wagę na argumentację teologiczną kazania oraz analizę obrzędów liturgicznych, których znaczenie Karnkowski bardzo umiejętnie aktualizuje w trakcie swojej mowy: „Uważ W. K. M. u siebie, jaką osobę w Rzeczypospolitej na siebie nosisz, żeś jest królem, tj. pasterzem, stróżem, opiekunem i obrońcą ludu Bożego, który Pan Zbawiciel nasz wylaniem krwi swej odkupił, i pod twe posłuszeństwo i obronę poddał. Związek ten,

2 J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Kraków 1917, s. 90

3 K. Mecherzyński, *Historia wymowy katolickiej w Polsce*, Kraków 1860, s. 546

który jest między W. K. Mcią w Rzeczpospolitą, jest nierozdzielny na kształt małżeństwa **mariti cum uxore, sponsi cum sponsa**. Stawiłeś się W. K. M. na koronacji w kościele przed kapłanem namiestnikiem Bożym; który nie pierwaj olejem św. W. K. M. pomazał, ani **insignia regni** mocą Bożą, przez ręce swe, z ołtarza oddał, aż przysięgę od W. K. Mci i od poddanych **de fide et obedientia** odebrawszy. Przypomnij sobie W. K. M., kiedym W. K. M. w kościele w tronie na majestacie posadził, żem te słowa mówił: **Authoritate Dei Omnipotentis, sta et retine locum tuum**. Com na on czas mówił, to i teraz powtarzam: Stój, a trzymaj miejsce twe. W Piśmie ś. „stać” rozumie się czułym zawzdy i gotowym być **ad auxilium ferendum** poddanym swym, nie odbiegając ich w ten czas, kiedy wojska nieprzyjacielskie następują, albo potrzeba jaka ciśnie. **Sta in vocatione tua, confortare, et esto vir perfectus**. Już się W. K. M. nie chwiej ani wahaj, ani w wątpliwość wezwania swego przywódź. To prawda, że rzecz trudna jest, różnych narodów, obyczajów i praw ludzkie rządzić: ale Bóg, który W. K. M. cudownie na to królestwo wezwać raczył, tenże łaską swą pod pomoże, że temu dosyć uczynić będziesz mógł. Uważaj W. K. M. z jakimi ludźmi sprawę mieć raczysz; najdziesz i w tem wielką łaskę Bożą, żeć pod rozkazowanie i posłuszeństwo twe poddał naród statecznej wiary ku panom swym, waleczny, sławny, i po wszystkim świecie rozkrzewiony. Już się W. K. Mci Polska stała ojczyzną, matką, siostrą. Uważaj W. K. M. u siebie przysięgę, chęć i miłość poddanych swych. Odniesiesz za pracą i posłuszeństwo odpłatę wieczną od Pana Boga, a od ludzi sławę nieśmiertelną”.

Silne zabarwienie patriotyczne manifestuje się zwłaszcza w tych fragmentach kazania, gdzie prymas zwraca się do króla analizując różne aspekty miłości do ojczyzny. Naturalne związki emocjonalne Zygmunta III Wazy ze Szwecją jako krajem pochodzenia winny być podporządkowane woli Bożej, dzięki której Zygmunt III stał się królem Polski. Wewnętrzna walkę w duszy króla Karnkowski porównuje do stanów emocjonalnych Abrahama. Są to jedne z najciekawszych a zarazem najpiękniejszych fragmentów omawianej mowy: „Podobno W. K. M. affekt ojczyzny swej, w którejeś się urodził i uchwował, uwodzi, wedle onego co mówią: **Dulce solum patriae**. Lecz tam cię w Szwecyi natura uczyniła królem, tu poświęcenie i pomazanie olejem ś. a sława cnoty twe. Przeto jako w większej cenie są dary wlane od Ducha św. niżliże przyrodzone, tem też więcej się kochać masz w tem królestwie, które tobie łaska Boża **et virtus tua peperit**, a niżliże natura. Racze się tedy W. K. M. tak sprawować, jako on Abraham patryarcha zacny; a ucz się W. K. M. jako wielce powołanie i wezwanie Pańskie u siebie uważać masz. Mówił do niego Pan Bóg: **Egredere de domo tua, et de cognatione tua, et veni in terram, quam monstravero tibi**. Ciężko to było człowiekowi staremu w drogę się puścić, z żoną, z dziećmi, z ojczyzny do cudzej ziemi; opuścić krewne i powinowate, chwalcę prawdziwego Boga, do ludzi obcych i chwalców bałwanów: jednak nad wolą swą przełożył wolą Bożą; affekt swój poddał pod wolą jego świętą. Także W. K. M. racz uczynić”.

Prymas Stanisław Karnkowski wpisuje się w historię homiletyki polskiej jako jeden z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych mówców renesansu. Naprzd jako biskup kujawski a potem arcybiskup gnieźnieński wielką pasterską troskę o poziom kaznodziejstwa w kraju zawarł w pouczeniach i przestrojach o powinnościach kapłanów, o nauczaniu ludu (de concionatoribus), o szkołach, o bibliotekach i księgach używanych w liturgii. Osobiście dawał przykład twórczej służby słowu na ambonie

i w sejmie. Nawet wtrącane w narrację makaronizmy nie rażą ucha a piękna polszczyzna prymasa Karnkowskiego posiada wszystkie zalety języka XVI wieku. Gorliwy arcybiskup i gorący patriota słowem i piśmem bronił jedności wiary katolickiej integrującej siłę państwa. Jego działalność kontrreformacyjna w czynie i słowie zjednała mu wysokie uznanie papieży Piusa V i Grzegorza XIII. Równocześnie powaga prymasa Polski i osobisty autorytet Stanisława Karnkowskiego sprawiły, że naród przyznał mu imię Ojca Ojczyzny.